

Detektywistyczna gra spacerowa

" "Zakochane Podgórze"

Trasa: ok. 4 km

Czas: 1,5 - 2 h

Potrzebne przedmioty: telefon, długopis, kartka do przygotowania walentynki dla bohatera ostatniej historii

Zapraszamy Was do wzięcia udziału w romantyczno-historycznej grze miejskiej "Zakochane Podgórze". Ubierzcie się ciepło i wybierzcie się z nami na spacer po Podgórzu, podczas którego poznacie aż trzynaście historii miłosnych rozgrywających się od 1844 do 2010 roku. Trasa spaceru rejestrowana przez nawigację w telefonie ułoży się w tajemniczy kształt - zobaczcie jaki.

Zadania :

1. Odgadnijcie imiona ostatniej pary zbierając literki w punktach gry
2. Odgadnijcie w jaki kształt układa się trasa spaceru
3. Narysujcie walentynkę dla ostatniego bohatera i wrzucicie ją do skrzynki przygotowanej na tę okazję na bramie wejściowej do Centrum Kultury Podgórza lub wyślijcie jej zdjęcie / skan wraz z odpowiedziami na adres : edukacja@ckpodgorza.pl.
Nie zapomnijcie umieścić w walentynce nazwy swojej drużyny:)

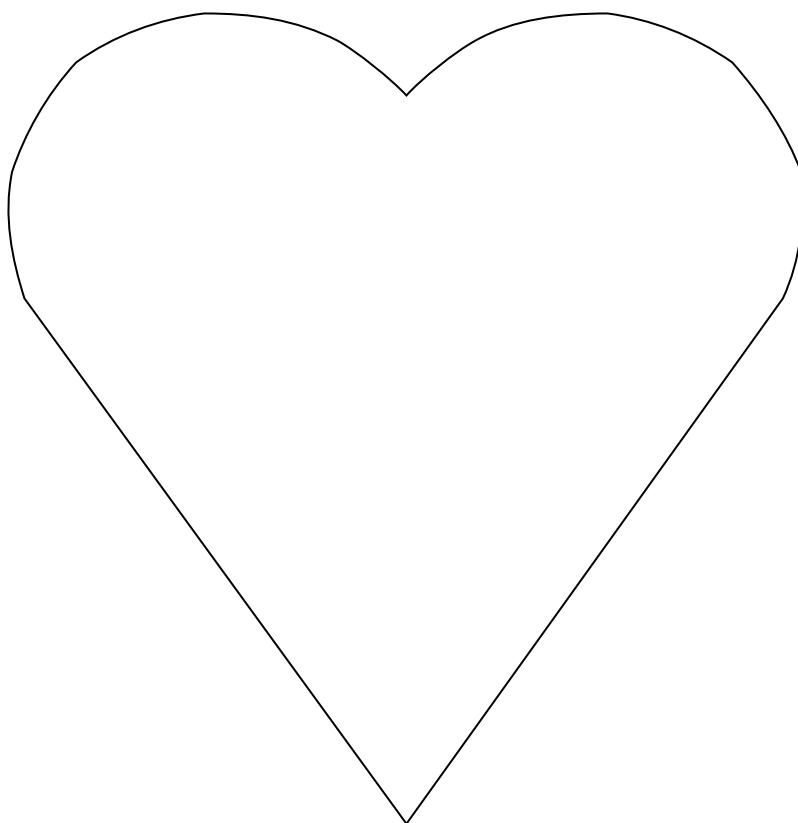
Uwaga !!!!!!!

Trudne przejście pomiędzy figurą Boga Ojca / starym cmentarzem Podgórskim / Wzgórzem Lasoty

Baw się dobrze i powodzenia !

Trasa

1. Most im. Marszałka Piłsudskiego
2. Kładka Bernatka
3. ulica Nadwiślańska
4. Plac Bohaterów Getta
5. ul. Lwowska
6. ul. Czarnieckiego
7. ul. Rękawka / ul. Limanowskiego
8. Kościół Św. Benedykta - Wzgórze Lasoty
9. ul. Dembowskiego
10. Plac Lasoty
11. Kościół św. Józefa (dzwonnica) Rynek Podgórski
12. Plac Niepodległości
13. ul. Sokolska 13



PUNKT 1

Miejsce: Most im Józefa Piłsudskiego

Bohaterowie: Alfred i Marianna

Rok: 1933

Historia miłosna:

19 lutego 1933 roku, na otwartym miesiąc wcześniej, moście imienia Marszałka Piłsudskiego spotkali się poborca opłat Alfred i praczka Marianna. Temperatura jak na luty była co prawda niezbyt niska, bo tylko minus siedemnaście stopni, ale wiał przenikliwy wiatr, potęgując uczucie zimna. Alfred, syn ubogiego rolnika spod Łagiewnik, pracował dopiero jeden miesiąc i nie stać go było na ciepły płaszcz. Trząśł się z zimna w swojej budce u wejścia na most, gdzie zbierał opłaty od każdego przechodzącego. Z powodu mrozu wszyscy byli owinięci w ciepłe szale, a kobiety w grube chusty. Mimo takiego zakrycia Alfred dojrzał Mariannę od razu. Spodobała mu się, ale nie wiedział jak zwrócić jej uwagę. Ale to Marianna pierwsza wyciągnęła do niego rękę. Marianna była praczką w Krakowie, a w Podgórzu wynajmowała pokój w suterynie kamienicy na ulicy Mickiewicza (obecnie Zamoyskiego). 19 lutego od swojego pracodawcy otrzymała stary, watowany kubrak. Chciała go zachować dla swojego dziadka, ale gdy zobaczyła trzęsącego się z zimna poborcę opłat, to jemu wręczyła owinięty w papier pakunek. Tak rozpoczęła się historia Alfreda i Marianny.

Historia Podgórza:

Most im Marszałka Piłsudskiego został zaprojektowany przez zespół pod kierunkiem prof. Andrzeja Przenickiego. Uroczystość otwarcia mostu 19 stycznia 1933 roku zgromadziła bardzo dużą publiczność i wielu znanych osobistości Krakowa. Poświęcił go kardynał Sapieha, a wstępę przecinał prezydent Krakowa Władysław Belina Prądmowski. Most przetrwał do 18 stycznia 1945 roku, kiedy to został wysadzony przez wycofujące się oddziały niemieckie. Siła wybuchu była tak ogromna, że Podgórzanie długo wspominali wybite szyby w oknach i rozrzucone w promieniu kilkuset metrów elementy mostu. Przez trzy lata most zastępowała prowizoryczna drewniana kładka. Ponowne otwarcie mostu nastąpiło jesienią 1948.

Zadanie:

Litera nr 7

Pierwsza litera w nazwie Hotelu przy Moście Piłsudskiego

PUNKT 2

Miejsce: Kładka Ojca Bernatka

Bohaterowie: Michał i Dorota

Rok: 2010

Historia miłosna:

15 października 2010 roku Dorota po wykładzie z wstępu do ekonomii i przedsiębiorczości wybrała się na spacer do Parku Bednarskiego. Idąc Kładką Ojca Bernatka pograżyła się w myślach o tym, w jaki sposób zrealizować ideę sprawiedliwego ekonomicznie świata. W tym samym momencie, myląc pomost dla pieszych z pomostem dla rowerzystów, na kładkę wjechał harcerz Michał. Zapatrzył się na idącą Dorotę i nawet nie zauważył, gdy ta zamyślona nieopatrznie wpadła pod jego rower. Dorota wyrwana gwałtownie ze swojego zadumania usłyszała, że po moście toczy się jej wybity ząb. Michał nie tracąc rezonu zabrał dziewczynę do najbliższego pogotowia dentystycznego. Czekał cierpliwie w poczekalni pełen wyrzutów sumienia, a potem zaproponował Dorocie, że odprowadzi ją do domu. Rozmawiali ze sobą idąc, a potem jeszcze długo stali pod Doroty domem nie mogąc się rozstać. Zakochali się w sobie, a na pamiątkę pierwszego spotkania na Kładce przypięli kłódkę ze swoimi inicjałami. Była to pierwsza kłódka przypięta w tym miejscu.

Historia Podgórza:

Kładka Ojca Bernatka – kładka pieszo-rowerowa na Wiśle w Krakowie łącząca Kazimierz z Podgórzem, zbudowana w miejscu dawnego mostu Podgórskiego. Decyzją rady miasta została nazwana imieniem o. Laetusa Bernatka, zakonnika, który na przełomie XIX i XX w. doprowadził do wybudowania budynków szpitala Bonifratrów w Krakowie.

U wylotu ul. Józefińskiej i ul. Brodzińskiego (dawniej ul. Krakowskiej), bok historycznej przeprawy wiślanej, wokół której skupiała się najstarsza murowana zabudowa będąca załóżkiem miasta Podgórza, znajduje się niewielki trójkątny skwer, noszący do czasów I wojny światowej nazwę placu Cesarza Józefa. W 1779 r. stała tutaj austriacka komora celna wyznaczająca granicę państwową pomiędzy Podgórzem a Krakowem. Wokół placu, najprawdopodobniej u schyłku XVIII stulecia, wybudowano parterowe i jednopiętrowe budynki w stylu józefińskim pełniące funkcję zajazdów i składów, m.in. zajazd pod Lwem. Odwrócone w kierunku Wisły, tuż obok wiślanej przeprawy, były swoistą wizytówką Podgórza, tworzącą jego charakterystyczną panoramę. Pośrodku dawnego placu obecnie stoi pamiątkowy kamień z płytą przedstawiającą historyczny herb miasta Podgórza, ufundowany z okazji jubileuszu 225-lecia lokacji miasta przez Radę Dzielnicy XIII.

Zadanie:

Litera 6

Ostatnia litera pierwszego słowa na dużej tablicy informacyjnej na Kładce Ojca Bernatki.

PUNKT 3

Miejsce: Ulica Nadwiślańska

Bohaterowie: Bogumiła i Błażej

Rok: 1949

Historia miłosna:

Błażej pracował jako konserwator maszyn do cięcia tytoniu w Polskim Monopolu Tytoniowym. Lubił tę pracę, ale jeszcze bardziej lubił swoje mieszkanie na Rynku Podgórskim, które otrzymał w 1945 roku. Dlatego, gdy pomieszczenia fabryczne zajęły Krakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, zatrudnił się tu jako konserwator maszyn. Był cichym i sumiennym pracownikiem, ale nie odzywał się do nikogo i nikt nie zwracał na niego uwagi. Jego zachowanie wynikało z wojennych przeżyć, bo Błażej przeżył Powstanie Warszawskie i prawie każdej nocy budził go koszmar o bombardowaniu miasta.

W poniedziałek 28 listopada 1949 roku przywieziono do fabryki nową maszynę: dziurkarkę. Błażej pomagał ją rozpakować z drewnianej skrzyni. Wokół zgromadziła się duża część załogi, w tym kilkanaście młodych szwaczek. Nagle jedna z części maszyny upadła na podłogę, a przez halę przetoczył się huk jak wystrzał z armaty. Załoga zareagowała na ten odgłos śmiechem i tylko dwie osoby skuliły się przestraszone, dwie osoby którym ten huk przypominał inny dźwięk; odgłos niosący śmierć i zniszczenie. Tymi osobami byli Błażej i szwaczka Marianna. Spojrzeli na siebie i już wiedzieli, że od tego momentu będą się wspierać i chronić.

Historia Podgórza:

Ulica Nadwiślańska została wytyczona w I połowie XIX wieku. Niewielkie oddalenie od centrum i bliskość rzeki przyczyniły się do rozwoju zabudowy fabrycznej. To tu narodził się Podgórski przemysł - tworząc charakterystyczną panoramę miasta najeżoną kominami. W 1848 roku powstał tu założony przez Maurycego Barucha młyn parowy, a kilka lat później piekarnia. Na początku XX wieku powstała podgórska elektrownia (dziś można zobaczyć jej budynek otoczony konstrukcją Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora CRICOTEKI. W roku 1926 elektrownię zamknięto, a hale wykorzystano jako mieszkania komunalne i Miejski Dom Noclegowo Kąpielowy dla bezdomnych.

Na Nadwiślańskiej znajdowały się budynki Polskiego Monopolu Tytoniowego (do roku 1949) oraz przez ponad półwieku fabryka Wistula, szyjąca początkowo mundury, a następnie garnitury. W miejscu Fabryki znajduje się teraz apartamentowiec.

Zadanie:

Początek ulicy

Litera 8

Ostatnia litera w nazwisku prezydenta, którego postać pochyla się nad mapami Krakowa

Koniec ulicy

Litera 10

Pierwsza litera nazwy music- baru mieszczącego się w Hotelu Qubus (Nawisłańska 6)

PUNKT 4

Miejsce: Plac Bohaterów Getta

Bohaterowie: Rachela i Mosze

Rok: Zima 1941

Historia miłosna:

Był zimny, styczniowy poranek. Szesnastoletnia Rachela miała dziś po raz pierwszy odśnieżać ulice, był to obowiązek nałożony na mieszkańców w mieście Żydów. W roku 1941 zima była wyjątkowo ostra, napadało mnóstwo śniegu. Dziewczyna pomyślała, że przynajmniej świat wydaje się teraz bardziej przyjazny i piękny. Opatulona w grubą, wełnianą chustę, prezent od ukochanej babuni, Rachela zaczęła odśnieżanie. Nie była jedyną osobą przydzieloną do tego zadania. Po drugiej stronie ulicy energicznie machając łopatą pracował młody chłopak. Jego oczy błyszczały i miał zaczerwienione policzki od mrozu. Czując na sobie wzrok dziewczyny spojrzał na nią i uśmiechnął się. Rachela zarumieniła się lekko, ale odwzajemniła uśmiech. Po skończonej pracy chłopak podszedł do niej i przedstawił się. Na imię miał Mosze. Od tego dnia młodzi trzymali się blisko siebie, pracując ramię w ramię i starając się każdą, wolną chwilę spędzić ze sobą. Te spotkania były jak promyczek słońca w tych mrocznych czasach. Jednak z każdym dniem było im coraz trudniej się widywać, ponieważ Mosze został skierowany do pracy przy nasypach kolejowych na Zabłociu a Rachela zaczęła pracować w fabryce żyłek Toledo. W ich potajemnych spotkaniach nie pomagały także wzmożone patrole niemieckie.

Pewnego dnia pracując przy nasypie Mosze uratował od niechybnej śmierci pod kołami pociągu niemieckiego pracownika kolei, Günthera Fleischera. W ramach wdzięczności mężczyzna zdradził chłopcu plan budowy getta w obrębie Podgórze oraz poradził mu, żeby jak najszybciej opuścił miasto. Mosze opowiedział mu o swojej ukochanej Racheli, bez której nie zamierzał nigdzie się ruszyć. Wzruszony historią chłopca Günther postanowił pomóc młodemu zakochanym w ucieczce z piekła.

Historia podgórska:

Plac Bohaterów Getta - po przyłączeniu Podgórze do Krakowa w 1915 roku nazwano go placem Zgody. Podczas II wojny światowej plac stał się centralnym punktem getta, które Niemcy utworzyli dla ludności żydowskiej (3 marca 1941 roku). W domu nr 18 działała jedyna w getcie apteka prowadzona przez Tadeusza Pankiewicza, jedyne Polaka na terenie getta. Z narażeniem życia niósł on pomoc jego mieszkańcom. Był też świadkiem dramatu, jaki rozegrał się podczas akcji likwidacji dzielnicy żydowskiej 13 i 14 marca 1943. Po wojnie plac otrzymał obecną nazwę. Postępowała niestety degradacja jego funkcji: w roku 1967 zlikwidowano aptekę, zastępując ją barem piwnym. W latach 70. usytuowano tu uciążliwy dworzec autobusowy. Pierwszą zmianą na lepsze była organizacja muzeum pamięci w dawnej aptece (1983 r.). Kompleksową przebudowę placu, z nawiązaniem do jego historycznej rangi, przeprowadzono jednak dopiero w roku 2005. Umieszczono tu wtedy niezwykle pomnik - kilkadziesiąt żeliwnych krzeseł, stojących pojedynczo na całej powierzchni placu. Artyści, którzy go zaprojektowali, oparli się na wspomnieniach T. Pankiewicza o rozrzuconych tu sprzętach (m.in. krzesłach), które pozostały po likwidacji getta.

Zadanie

Litera 9

Ostatnia litera z nazwy Apteki - oddziału Muzeum

PUNKT 5

Miejsce: ul. Lwowska do przejścia pomiędzy budynkami Lwowska 1 i Lwowska 15 a

Bohaterowie: Witold i Karolina

Rok: 1946

Historia miłosna:

W powojennym Lwowie działała już Polska Komisja Ewakuacyjna, której zadaniem było wydawanie we współpracy z władzami sowieckimi kart ewakuacyjnych, rejestracja przesiedleńców i ich mienia, które podlegało ewakuacji. Karolina i Witold, nie znając się jeszcze, długo stawiali bierny opór przymusowemu przesiedleniu. Nie zgłaszali się do rejestracji i nie pobierali kart ewakuacyjnych. W maju 1946 roku nie mieli już wyjścia. Spakowali część swoich rzeczy zgodnie z obowiązującymi przepisami i wsiedli do pociągu zmierzającego do Krakowa. Poznali się w kamienicy przy ul. Lwowskiej, w której ich razem zakwaterowano. Musiało zajść jakieś nieporozumienie, wszak nie byli rodziną i powinni zostać zakwaterowani osobno. W powojennym zamieszaniu zdarzały się takie pomyłki. Ich uczucie rodziło się powoli, w miarę jak wracali do normalnego życia. Wspierali się każdego dnia, wspólnie poznawali Kraków, zakochiwali się w sobie i w Podgórzu, do którego trafili.

Historia Podgórza:

Przez krakowskie getto przebiegały dwie „aryjskie” linie tramwajowe (pogrubieniem zaznaczono ich przebieg na terenie getta):

„3”: DWORZEC TOWAROWY – Kamienna – Długa – Sławkowska – Rynek Główny – Mikołajska – Mały Rynek – Sienna – Starowiślna – Na Zjeździe – Lwowska – Tarnowska (ob. B. Limanowskiego) – Kalwaryjska – Wadowicka – ŁAGIEWNIKI (Borek Fałęcki)
„6”: SALWATOR – T. Kościuszki – Zwierzyniecka – Wiślna – Rynek Główny – Mikołajska – Mały Rynek – Sienna – Starowiślna – Na Zjeździe – Lwowska – Wielicka – PŁASZÓW (cmentarz Podgórski)

Tramwaje pokonywały teren getta bez zatrzymywania się. Czas przejazdu przez jego teren trwał kilka minut (dwa przystanki w okresie przedwojennym). Linia nr „3” była bardziej obciążona, gdyż w „aryjskiej” części Podgórza mieściły się liczne przedsiębiorstwa, a przy ul. S. Czarnieckiego, czyli na terenie getta, siedziba sądów karnych Sądu Grodzkiego w Krakowie oraz więzienie.

Ponieważ tramwaje krakowskie nie miały zamalowanych na niebiesko szyb, tak jak np. w Łodzi, pasażerowie w czasie przejazdu mogli obserwować życie getta. Tramwaje „aryjskie” przejeżdżające przez krakowskie getto służyły czasami do przerzutu większych paczek z prowiantem lub innymi rzeczami, których nie dało się ze względu na wielkość przemyścić podczas pieszego przechodzenia przez bramy. Były one wyrzucane z jadących tramwajów w umówionych miejscach. Najbardziej dogodnym miejscem dla tego celu był prawdopodobnie odcinek na ul. Lwowskiej, pomiędzy pl. Zgody a skrzyżowaniem z ul. Józefińską – tym bardziej że według wspomnień T. Pankiewicza największy przemysł do getta szedł nocą właśnie przez bramę przy pl. Zgody.

Zadanie:

Litera 3

Pierwsza litera nazwy przedsiębiorstwa, które nazywa się " Zielonym do Góry"

PUNKT 6

Miejsce: Areszt ul. Czarnieckiego 3/ następnie ulica Rękawka / następnie ulica Limanowskiego

Bohaterowie: Jerzy i Aldona

Rok: 1974

Historia miłosna:

W kwietniu 1974 roku młody student Akademii Wychowania Fizycznego Jerzy Filas został aresztowany na Rynku pod pomnikiem Adama Mickiewicza za śpiewanie pieśni patriotycznych i umieszczony w areszcie na ulicy Czarnieckiego. Sąd skazał go na grzywnę ale ponieważ młody student nie miał takiej kwoty, zamieniono wyrok na 72 dni więzienia. Im dłużej Jerzy Filas odbywał karę, tym trudniej znosił więzienne warunki. Jego sytuacja psychiczna stała się na tyle ciężka, że po miesiącu podjął próbę samobójczą. Skierowano go do ambulatorium więziennego, gdzie opatrywała go pielęgniarka Aldona. To ona namówiła go, aby swoje przeżycia opisał. Tak powstała najśłynniejsza polska pieśń więzienna "Czarny chleb i czarna kawa".

*Jedzie pociąg, złe wagony,
Do więzienia wiozą mnie.
Świat ma tylko cztery strony,
A w tym świecie nie ma mnie.
Gdy swe oczy otworzyłem
Wielki żal ogarnął mnie.
Po policzkach łzy spłynęły,
Zrozumiałem wtedy, że...
Czarny chleb i czarna kawa,
Opętani samotnością,
Myślą swą szukają szczęścia,
Które zwie się wolnością...*

Historia Podgórza:

Gmach dawnego sądu powiatowego i urzędu podatkowego miasta Podgórza, wybudowany w 1905 roku według projektu Ferdynanda Lieblika. Podczas II wojny światowej, w okresie niemieckiej okupacji, budynek był miejscem aresztu i torturowania Polaków, członków krakowskiego ruchu oporu, przede wszystkim Armii Krajowej. Początkowo, w marcu 1941, gmach więzienia znalazł się w granicach utworzonego na terenie Podgórza przez niemieckie, nazistowskie władze okupacyjne, getta krakowskiego – miejsca przymusowego osiedlenia Żydów. Po tragicznych wysiedleniach w czerwcu 1942 roku, gdy granice getta zostały zmniejszone, areszt znalazł się poza jego granicami.

Po II wojnie światowej przez pewien czas budynek był wykorzystywany przez władze komunistyczne jako więzienie polityczne.

W 1971 roku powstał tu Areszt śledczy Kraków Podgórze - ośrodek pracy dla mężczyzn. Obiekt został zamknięty 31 marca 2018 r., teraz stoi pusty, w gestii Instytutu Pamięci Narodowej.

PUNKT 7

Miejsce: ul. Limanowskiego - Liceum XLIII / następnie przy rzeźbie Boga Ojca skręcamy w prawo i idziemy w górę - **UWAGA !!!! TRUDNE PRZEJŚCIE !!!!!!!!!!!**

Bohaterowie: Sasza i Magdalena

Rok: 1945

Historia miłosna:

Magdalena była nauczycielką szkoły powszechnej, która przed wojną mieściła się na ulicy Limanowskiego. Uczyła historii a jej ulubioną dziedziną była historia antyczna. Pasjonowała ją greckie heroiny, a zwłaszcza Kyniska - spartańska księżniczka, pierwsza kobieta, która wygrała w starożytnych igrzyskach olimpijskich. Magdalena uważała, że czasy jej współczesne są nieciekawe i wolałaby urodzić się dwa tysiące lat wcześniej. Jej lekcje pełne były pasji i barwnych opowieści o odległych czasach minionych. Może w ten sposób Magdalena chciała uciec od ciężkich czasów w których przyszło jej żyć i pracować? W lutym 1945, gdy zajęcia szkole zostały reaktywowane w salach było tak zimno, że zamarzyła nawet gąbka do ścierania tablicy.

Tuż przed końcem roku szkolnego w budynku pojawił się starszyna z Armii Czerwonej i zdecydował, że budynek zostanie przeznaczony dla oddziału sanitarnego wojska radzieckiego. W Magdalenę wstąpił wtedy duch jej antycznych poprzedniczek; poczuła się jak Junona i wzburzona udała się do sztabu Armii żeby walczyć o swoją szkołę. Przyjął ją lejtnant, który rozbawiony obiecał jej pomoc. Przydzielił jej do pomocy praporszczyka Saszę, który udał się z Magdaleną na poszukiwanie miejsca gdzie mogłaby przenieść się szkoła. Okazało się że Sasza jest także wielbicielem historii i kultury antycznej. Tematami ich rozmów stali się Spartakus i Juliusz Cezar, omawiali taktykę Hannibala i analizowali mowy Horacego. Nie minęło wiele czasu , a ich ulubionym cytatem stał się wiersz Safony

*Przed tronem twym się chylę, Afrodyto,
nęćąca w zdradne sieci córo Zeusa,
i błagam, smutkiem nie dręcz mego serca,
o nieśmiertelna*

Historia Podgórza:

Szkoła „Pod Benedyktem”, Szkoła „Pod Bogiem Ojcem”... Tak zwykli podgórzanie nazywać tę szkołę. A to, dlatego, że umiejscowiono go w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszego kościoła w Podgórzu i figury Boga Ojca przy Starym Cmentarzu.

Początki jej dziejów sięgają roku 1904. 12 września 1904 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu, w którego stylu mieszają się historyzm i neoklasycyzm z wyraźnymi wpływami modernizmu. Został on wybudowany wg projektu Zygmunta Luchsa kosztem 85 tys. koron austriackich przez przedsiębiorców podgórskich, właścicieli firmy „Zieliński-Bilski i sp.” Budynek składał się z 14 sal lekcyjnych i kaplicy (obecna sala gimnastyczna).

W czasie II wojny światowej budynek został przeznaczony przez władze hitlerowskie na magazyn. W latach 1941-1943, w czasie istnienia getta podgórskiego, w budynku przechowywano meble i inne sprzęty zarekwirowane Żydom. 13-14 marca 1943 roku hitlerowcy zlikwidowali getto. Zburzono wówczas jego mury, usunięto kolczaste zasieki. Ocalały jedynie dwa fragmenty murów, w tym jeden na dziedzińcu szkolnym.

Zadanie:

Litera 12

Pierwsza litera imienia patronki Szkoły

PUNKT 8

Miejsce: Wzgórze Lasoty

Bohaterowie: Joanna i Winicjusz

Rok: 1925

Historia miłosna:

Joanna była młodą pracownicą Krakowskiej Fabryki Mydła Śmiechowskiego mieszczącej się na ulicy Zabłocie 23. Początkowo pracowała przy pakowaniu mydła, ale potem została przeniesiona do działu kremów do golenia. Uwielbiała swoją pracę i stale myślała jak usprawnić sposoby pakowania. To ona wymyśliła, aby tubki kremu zapakować jeszcze w pudełeczko i sprzedawać je wtedy o dwa złote drożej. Marzyła, że kiedyś może w odległej przyszłości fabryka będzie produkować kremy do twarzy dla kobiet: takie delikatne, w pięknych słoiczkach. Chodziła z radością do pracy, a kilka dni w roku pozwalała sobie na zabawę. Jednym z takich dni była Rękawka - odpust pod kościółkiem Benedykta na Wzgórzcu Lasoty .

14 kwietnia 1925 roku Joanna wybrała się na odpust wraz z tłumem mieszkańców Podgórze i Krakowa. Z obojętnością patrzyła na gliniane i drewniane zabawki ale zachwyciły ją stragany z koralami, chustami i skórzanymi, małymi torebkami. Zwłaszcza te ostatnie bardzo jej się spodobały. Wiedziała jednak że będą kosztować zbyt wiele pieniędzy, więc kilka razy podchodziła do tego straganu, a kiedy już poznała cenę torebeczki odeszła wzdychając. Stać ją był jedynie na zabawę w strzelnicę. A w budzie ze strzelnicą pracował Winicjusz , majster z Fabryki Zapalek Znicz, mieszczącej się na Lipowej 3. Winicjusz dorabiał sobie do pensji, bo postanowił kupić małe urządzenie do produkcji lodów. Marzył o swojej wytwórni lodów odkąd skosztował ich po raz pierwszy. Uśmiechał się, więc uprzejmie do wszystkich klientów, licząc na większe obroty. Uprzejmie podał strzelbę Joannie, która wycelowała w piernikowe serce, ale że pomyślała o małej czerwonej torebce i westchnęła , strzelba wypadła jej w reki, a śrut zamiast w tarczę trafił Winicjusza w łydkę. Tak zakończyła się praca Winicjusza tego dnia i rozpoczęła się wspólna podróż przez życie z Joanną.

Historia Podgórze:

Święto Rękawki - to jedyny dzień w roku, kiedy można zwiedzić malowniczy kościółek św. Benedykta, obok którego odbywa się wielki odpust, u stóp Kopca Krakusa trwają zaś tego dnia pokazy rycerskie i liczne zabawy. W „Pszczółce Krakowskiej” w 1820 r. pisano o tysiącach ludzi i licznych powozach, od których uginał się most na Wiśle. Nic dziwnego, że tłum pokrywał wzgórze Krzemionek gęstym dywanem głów. Wielką atrakcją tego dnia były zapasy i walka na palcaty (kije, których używano do szermierki zamiast białej broni). Wokół kopca tłoczyła się dzieciarnia i biedota. Czyhali na orzechy, placki, jabłka i cukierki zrzucane po pochyłości stoku. Pomiędzy tymi łakociami nadal rzucano także drobne pieniądze.

W XIX wieku Rękawka stała się wyjątkowym dniem dla mieszkańców miasta, którzy tłumnie, z całego Krakowa przybywali do Podgórze, aby wziąć udział w radosnej zabawie ludowej. Sama uroczystość nabrała cech jarmarcznych – na licznych straganach można było kupić najrozmaitsze smakołyki i zabawki, bawiono się na karuzelach, huśtawkach, przysłuchiwano się katarynkom z papugami, strzelano z wiatrówek, czy wspinano się na słup obsypany talkiem.

Zadanie:

Litera 5

Pierwsza litera nazwy fortu , do którego odległość wynosi 16 kilometrów (tabliczka przy wyjściu w łąki)

PUNKT 9

Miejsce: ulica Stawarza (po około 50 metrach skręt w lewo) przejście na ulicę Dembowskiego/ Plac Lasoty

Bohaterowie: Kazimiera i Józef

Rok: 1895

Historia miłosna:

Józef Kryłowski młody architekt i budowniczy zobaczył pannę Kazimierę 14 kwietnia 1895 roku na mszy rezurekcyjnej w kościele św. Józefa. Zwykle bał się wchodzić do tej świątyni, bo wiedział, że jej stan grozi zawaleniem, ale tego dnia nie myślał wcale o konstrukcji dachu tylko o uroczej buzi ukrytej za woalką. Wkrótce dowiedział się, że panienka to trzecia córka Henryka Nożyńskiego, buchaltera elektrowni miejskiej. Podjął starania o rękę panny; był na obiadach, spacerował po nowo otwartym Parku Miejskim, ale panna wcale nie okazywała mu nawet odrobiny sympatii. Na spacerach była stale milcząca, a gdy siadali na ławeczce natychmiast zatapiała się w lekturze książki. Którejś lipcowej niedzieli zniechęcony Kryłowski zapytał o tę książkę. I wtedy panna z wypiekami na twarzy zaczęła mu opowiadać o czytanych właśnie lekturach. Kazimiera była wielbicielką twórczości Edgara Alana Poe i jego mrocznych opowiadań. Józef słuchał zafascynowany jak Kazimiera barwnie opowiada o gotyckich zamkach, wysokich wieżach i ciemnych pokojach i przyszedł mu do głowy pewien pomysł. Już tydzień później przyszedł do panny z rysunkiem i planem ich wspólnego domu, który przypominał właśnie gotycki dwór. Józef opowiadał barwnie o spadzistym froncie budynku, tarasach, a przede wszystkim o wieży z której będzie można podziwiać widok i na góry i na miasto Kraków. Ale na razie patrzyły na niego pełne podziwu oczy panny Kazimiery.

- Ach! panno Kazimiero - westchnął Józef.

- Może pan do mnie mówić Mira - odparła wzruszona panna.

Historia Podgórze:

Na ulicy Dembowskiego warto zwrócić uwagę na budynek fabryczny pod numerem 1. Zabudowania te liczą ponad 100 lat. Przez cały ten okres pomieszczenia te służyły różnym zakładom przemysłowym. Pierwotnie budynek został wybudowany na potrzeby Fabryki Waty i Opatunków Chirurgicznych, należącej do obywatela miasta Podgórze, mgr farmacji Michała Ludwika Dobrowolskiego. Po pierwszej wojnie światowej fabryka podupadała. Właściciel zakładu był zmuszony ją sprzedać. Pomieszczenia nabyła w 1921 roku, fabryka świec „Gloria”. Jednak ze względu na niewywiązanie się z warunków umowy, Dobrowolski w 1925 odzyskał swój zakład. Produkcja materiałów farmaceutycznych została wznowiona ale już tylko w części od ulicy Parkowej. W drugiej części swój zakład otworzył Gold, który zajmował się produkcją guzików i okuć żelaznych. W czasie drugiej wojny światowej, w obu zakładach mieściła się fabryka żyłek „Toledo” należąca do niemieckiego przedsiębiorcy Gustava Beckmana. Po 1945 roku, w pomieszczeniach od ulicy Parkowej mieściły się Zakłady Przemysłu Terenowego produkujące podzespoły elektromechaniczne. W Fabryce od ulicy Dembowskiego produkowano ozdoby choinkowe-bombki, które były przeznaczone wyłącznie na eksport do USA. Były one wykonywane ręcznie. W pomieszczeniach dostosowanych do potrzeb produkcji mieściły się, srebrzalnia, suszarnia, sale gdzie bombki dmuchano i malowano, a także pakowania. W latach 90-tych fabryka nie potrafiła sprostać konkurencji i z początkiem lat dwutysięcznych upadła.

Przy Placu Lasoty 9 natrafimy na willę "Mira" wybudowaną pod koniec XIX w. przez architekta Józefa Kryłowskiego (autora np. wiaduktu kolejowego przy Hali Targowej). Willa przypomina małą twierdzę, dzięki swojej strzelistej wieży i otworami strzelniczymi, które pełniły raczej funkcje dekoracyjne. Willa stała się rezydencją znanego podgórskiego aptekarza, Dyonizego Matuli. Tuż obok stoi willa "Julia" wybudowana dla założyciela pobliskiego parku, Wojciecha Bednarskiego z inicjatywy jego synów. Z willą "Julia" sąsiaduje willa Wisłockich położona przy placu Lasoty 3, w której mieszkał przywódca powstania krakowskiego w 1918 roku, Antoni Stawarz. Obecnie willa jest odnawiana przez obecnych właścicieli.

Plac Lasoty był dawniej nazywany także placem "Na zbóju", ponieważ tutaj była umiejscowiona miejska szubienica. 18 lipca 1651 roku wbito tutaj na pal przywódcę powstania chłopskiego Aleksandra Kostki-Napierskiego.

Zadanie:

Litera 4

Pierwsza litera bohatera , któremu postawiono pomnik na Placu Lasoty

PUNKT 10

Miejsce: Rynek Podgórski/ Kościół św. Józefa (dzwonnica)

Data: 1879 rok

Bohaterowie: Anna i Dionizy

Historia miłosna:

W 1879 roku budową dzwonnicy zajął się Dionizy Heket. Był to jego pierwszy, poważny projekt, dlatego do jego realizacji bardzo się przykładał – nie lubił kiedy coś odrywało go od pracy. Pewnego dnia, kiedy ciężko pracował na budowie, a słońce niemiłosiernie grzało go w plecy, usłyszał śmiech innych pracowników. Nie chciał by coś ich rozpraszało, dlatego ze złością oderwał się od swojej pracy i poszedł skarcić mężczyzn. Jego oczom ukazał się nieoczekiwany widok. Przy grupce rozbawionych mężczyzn stała młoda kobieta w sukni z błyszczącej tkaniny w kolorze błękitnym, ozdobionej naszytymi koralikami i dużym kapeluszu na głowie. Opowiadała zaciekawionym i niezwykle rozbawionym słuchaczom jakąś historię. Dionizy rozpoznał w kobiecie Annę, córkę Ludwika Baumgartena, dyrektora Zakładów Wapienników i Kamieniołomów.

- Przepraszam, co to za przerwa w pracy? Musimy przenieść dostawę kamieni od pana Baumgartena.– przerwał uprzejmie mężczyzna.

-Ach! To moja wina! Chciałam rozluźnić napięcie przed ciężką pracą, dlatego opowiadałam moją ulubioną historię. Może Pan również chciałby posłuchać? – odpowiedziała Anna i uśmiechnęła się promiennie. Uśmiech ten rozpałił zimne i twarde jak kamień serce Dionizego i sprawił, że zabiło głośno niczym dzwon, który już wkrótce miał zawisnąć w budowanej przez niego dzwonnicy.

Historia podgórska:

W roku 1832 na Rynku Podgórskim powstał kościół pod wezwaniem świętego Józefa. Został wybudowany według projektu budowniczego miejskiego Franciszka Brotschneidera. Kościół ten, wzniesiony w stylu klasycyzującym, cechował się bardzo prostą konstrukcją, przypominając prostą skrzynię z niską wieżą od frontu. Wyposażono go w sprzęty pochodzące ze zburzonego, w latach 1835-38 kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie. Z tej świątyni przeniesiono drewniany ołtarz główny oraz marmurowe ołtarze boczne.

Świątynia ta okazała się być zbudowana wadliwie i już na początku XX stulecia pojawiła się konieczność rozebrania jej. Do dziś jedyną pamiątką po starym kościele jest wznosząca się na tyłach nowej świątyni murowana dzwonnica z 1879 roku. Gdy stało się jasne, że istniejący kościół grozi zawaleniem, zawiązał się komitet Budowy Kościoła, który w roku 1892 przyjął projekt autorstwa Józefa Kryłowskiego i Ignacego Sowińskiego. Jednak brak środków finansowych nie pozwalał na rozpoczęcie prac przy budowie. I może dobrze się stało, ponieważ przyjęty projekt zakładał wzniesienie skromnego, jednowieżowego kościoła, zdecydowanie mniej imponującego niż obecny.

Zadanie:

Litera 11

Pierwsza litera imienia syna fundatorów jednego z dzwonów
(znajdź informację na tabliczce na ścianie kościoła obok drzwi zakrystii)

PUNKT 11

Miejsce: Plac Niepodległości

Bohaterowie: Przemysław i Katarzyna

Rok: 1844

Historia miłosna:

Przemysław był jednym z dwóch kancelistów pracujących w podgórskim Magistracie. Wiódł proste i przewidywalne życie, a każdy kolejny dzień niczym nie różnił się od poprzedniego. Dni wypełniało mu zaczernianie papieru atramentem. Był pilny i pracowity, posiadał wiedzę rachunkową, był cennym nabytkiem Magistratu Podgórskiego. Katarzyna była córką podgórskiego buchaltera, który od dawna uważał, że Przemysław byłby odpowiednim kandydatem na męża córki. Czekał tylko na odpowiedni moment. Katarzyna kończyła właśnie osiemnasty rok życia. Była praktycznie myślącą młodą dziewczyną. Nie w głowie jej były romanse, marzyła tylko o spokojnym dobrym życiu. Małżeństwo z Przemysławem dało jej szczęście, o jakim marzyła. Ich wspólne życie wypełnione wzajemnym szacunkiem i miłością było wzorem dla innych mieszkańców Podgórza.

Historia Podgórza:

Na wysokości dzisiejszego mostu Józefa Piłsudskiego do ulicy przylega obecnie niewielki plac Niepodległości. Wytyczony został w miejscu wyburzonego XVIII-wiecznego budynku Oekonomie Gebaeude i austriackich koszar. W 1965 r. plac nosił nazwę Powstańców Śląskich, a w 1991 r. nadano mu obecną nazwę. W 2000 r. przeprowadzono rewitalizację placu, odtwarzając przebieg murów dawnych koszar. Tuż obok placu wznosi się gmach hali sportowej Korona.

Przed II wojną światową na miejscu planu Niepodległości i hali sportowej znajdował się najstarszy i najważniejszy podgórski gmach, załążek miasta – budynek rządowy Oekonomie Gebaeude. Wzniesiony najprawdopodobniej w latach 80. XVIII w., łączył w sobie wiele funkcji. Był siedzibą władz Podgórza, wszystkich miejskich i rządowych urzędów, a także szkoły (od 1817 r.) i kameralnej kaplicy, z której korzystali mieszkańcy Podgórza do czasu budowy kościoła parafialnego w 1832 r. Przed 1860 r. budynek wraz z sąsiadującymi terenami został przejęty przez wojsko i przebudowany na koszary kawaleryjskie.

Zadanie:

Litera 2

Znajdź mapę i odnajdź Fabrykę Oskara Schindlera

Pierwsza litera nazwy fabryki.

PUNKT 12

Miejsce: KS Korona

Bohaterowie: Adam i Monika

Rok: 1965

Historia miłosna:

Cała ta historia zaczęła się od rzucenia koła ratunkowego tonącej Monice. Nie umiała pływać, ale wierzyła, że dbałość o tężyznę fizyczną należy do obowiązków kobiety. Była wszak członkinią Ligi Kobiet i marzyła o tym, żeby wyglądać równie pięknie, co kobiety widoczne na fotografiach w czasopismach - mają pogodne i uśmiechnięte twarze, nawet gdy zdjęcie zrobiono im w trakcie ciężkiej fizycznej pracy, mają zgrabne sylwetki w roboczych zachlapanych na pstrokato kombinezonach i... kolorowe chusteczki na głowie. Monika zrobiła już trzy długości basenu, gdy nagle opadła z sił. Tonącą zauważył Adam, który już trzeci rok pracował jako ratownik na Koronie. Rzucił dziewczynie koło ratunkowe, a następnie wskoczył za nią do wody. Wyniósł ją na brzeg. Ich spojrzenia spotkały się po raz pierwszy, gdy ocknęła się i otworzyła oczy. To były ułamki sekund. Poczła przyjemne ciepło na policzkach, szerzej otworzyła oczy, wstrzymała na chwilę oddech, by po chwili oddychać szybciej i płytko. Nie widziała już, gdzie jest i po co, ale wiedziała, że znalazła miłość, na którą czekała całe życie.

Historia Podgórza:

Na elewacji kompleksu sportowego "Korona", znajdującego się na krakowskim Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej, znajdują się dwie mozaiki, a w zasadzie ceramiczne kompozycje zbliżone wyglądem do mozaiki. Po prawej stronie wejścia obejrzymy "Biegaczy", a po lewej "Jeźdźców". Oba dzieła wyszły spod ręki państwa Heleny i Romana Husarskich, którzy wykonali je w latach 1957-1958 używając autorskiej techniki piropiktury czyli tzw. malarstwa ogniem. Polegała ona na nagrzewaniu płomieniem wylewanych wprost na elewację szklawień. Mozaiki wraz z całym budynkiem są wpisane do rejestru zabytków. Przeszły gruntowny remont w roku 2016 i obecnie prezentują się znakomicie. Podziwiając je warto zwrócić uwagę także na oryginalny neon.

PUNKT 13

Miejsce: Centrum Kultury Podgórze, Sokolska 13

Data: 1959 rok

Historia miłosna:

Zmęczony życiem tercjan spojrzął po raz ostatni na ceglasty gmach szkoły. Ze smutkiem pomyślał o wszystkich latach, które tu spędził, o ukochanej pracy, w którą włożył całe serce. Niestety sytuacja życiowa zmusiła go do zmiany i podjęcia nowej w Krakowskich Zakładach Elektronicznych Telpod. Przez ostatnie dni dotarło do niego, że oprócz samej pracy, będzie mu jeszcze kogoś brakowało. Przypomniał sobie te wszystkie dni kiedy pani sprzątająca przychodziła do jego mieszkania i śmiejąc się z jego żartów zamiatła podłogę. W zimie zawsze przynosił dla niej gorącą zupę z pobliskiego baru mlecznego Południowy, a ona uśmiechała się promiennie w podziękę. Ponieważ był niezwykle nieśmiały, postanowił, że zanim odejdzie z pracy, zostawi dla kobiety walentynkę. Ostatniego dnia położył ją na stoliku w pokoiku, gdzie urzędowała sprzątaczką.

Dnia następnego rano, kiedy kobieta przyszła do swojego pokoju, zaciekawiona otworzyła kopertę, w której znajdowała się kartka zapisana krzywym pismem. Jej treść brzmiała tak:

*Najdroższa Miotelko,
Gdy staliśmy blisko siebie,
ja spojrzałem raz na Ciebie,
zobaczyłem Twoją twarz,
że prześliczne usta masz,
zobaczyłem oczy Twe
i chcę ciągle patrzeć w nie.*

Twój Tercjan

Sprzątaczką uśmiechnęła się, a na jej policzkach pojawiły się rumieńce. Od dawna podkochiwała się w tercjanie, ale nie miała śmiałości żeby mu to wyznać. Postanowiła, że napisze do niego walentynkę, która będzie czekała, aż mężczyzna ponownie pojawi się w szkole.

Historia podgórska:

Szkoła została otwarta w 1893 roku i od samego początku do lat 70-tych XX wieku nosiła imię Tadeusza Kościuszki. Projekt okazałej ceglastej budowli był dziełem Józefa Kryłowskiego. Warto wspomnieć tu o następujących aspektach i postaciach:

- Tadeusz Kościuszko - szkoła stała się miejscem propagowania historii bohatera narodowego.

- Harcerstwo - olbrzymi rozdział historii Podgórze. W budynku działała Podgórska Drużyna Harcerzy. W czasie okupacji harcerze "Trójki" wzięli udział w działaniach ruchu oporu, a wielu z nich zginęło.

- Na ścianie przy wejściu do budynku można znaleźć tabliczkę wylewową z 12 lipca 1903 roku.

- Najwybitniejszym uczniem był Tadeusz Peiper. To w tym budynku na uroczystościach szkolnych, deklamował swoje pierwsze wiersze

Zadanie:

Litera 1

Pierwsza litera imienia komendanta Hufca ZHP Motarskiego.

Imiona bohaterów ostatniej historii

1	
2	
3	
4	
5	
6	

7	
8	
9	
10	
11	
12	